

b.n. (1792)

Marwani Jan

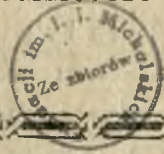
Uwiedomienie o fajetwerku w dniu 6 Maja 18.



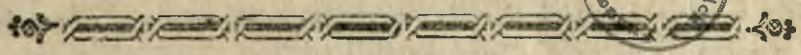
Marwan

# UWIADOMIENIE

O FEJERWERKU W DNIU 6tym MAIA  
ZA POZWOLENIEM PRZESWIETNEY KOMMISSYI POLICYI  
OBOYGA NARODOW.



XVIII. 2. 233.



**M**iłość Ojczyzny że każdego cnotliwego Mieszkańca tej kawałka ziemi na ktorey swoje założył siedlisko ożywiać powinna, rzecz ta najmnieyszemu nie podlega wątpieniu, gdyż i nierozumne nawet Zwierzęta łożysk swych bronią w łomach poziomych i od nich oddalać się niezwykły, chyba aż wtenczas: gdy iuż wszelkie im są zamknięte do obrony sposobu. Tym samym torem i ludzie postępować mają, to jest albo z mieczem w rękę umierać broniąc się, i nurzając się w własney i nieprzyjaciół krwi pofoce, albo też ratując swe życie ucieczką dla zemśzczenia się w upatrzoney porze swey krzywdy. —

Były takowe czasy i u nas w Polsce kiedy Krolowie oslabieni niezgodą Narodu, którą obca przemoc podżegać, rozkrzewiać, i utrzymywać starała się, zagranicą schronienia szukać musieli; lecz gdy umyśly węzłem miłości i zgody łączyć się poczely, natychmiast wciacając się na łono Narodu pod hasłem wspólney obrony i odzywając się słowy Bohatyrza Rzymskiego: *Hic nobis vincendum aut moriendum est*, spojieni ogniwem wzajemney ufności, nie tylko nieprzyjaciół z granic swoich śmie odparli, ale nawet karcąc dumę ich żadney znać tamy niechcąca do profzenia przymuszali o pokoy, czego na *Rakocym i Turkach* znajdujemy najswieższe dowody.

A



Ukarana zuchwałość, upokorzona i znizona duma, pokromiona zarłoczna chciwość, zaręczając na pozor iedynie przyiaźń i zawierając przesilem Traktaty, wolnemi kroki zdążały do tego; aby podług systematu *Machyawelskiej* maxymy *Divide & Impera*, rozdwoiwłszy Narod, mogły na iego gruzach swoy absołutyzm ustawić.

Stało się co było żądane: Wolność w czczych tylko wyobrażona kolorach zoltała, brzmienie iey kępowało umyśły, i właśnie odeymowało siły więkšzey części Narodu, mogące być dzielnie użyte do odparcia gwałtu, gwałtem, i postanowienia się na tym stopniu sławy i chwały, z ktorego go intryga ztrąciła.

Naywyższa Opatrzność zlitowawszy się nad nami niespodziewanie w dniu iednym to iest: w dniu 3cim Maia 1791. Roku dodawszy odwagi i meštwa Oycu Oyczyzny Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI ( boday w naydłuższe wieki Prawnikom nawet naszym panującemu ) zagrzałszy umyśły Prawodawców światłych i gorliwych chlubnego Seymu, pod sterem cnolitych, patriotyżmem iedynie tchnących Marszałkow Seymu i Konfederacyi, przeznaczonych do wyrwania z niewoli Narodu naszego, nie tylko z obcay Zagranicznikow przemocy ale też i własnego wiekami zadawnionego nierządu, przez ustanowienie trwałey Formy Rządu od całey Europy uwielbianego powszechnie.

Ze zaś przekonane wszystkie Woiewodztwa, Ziemie i Powiaty o dobroci tey zbawienney Ustawy, zaczynałey chlubną Epokę odrodzenia się ( że tak rzekę ) Polski, wyznaczyły Delegacye na podziękowanie Krolowi i Nayiaśnieyszym Rzepltey Stanom za ustanowienie Formy Rządu w Dniu 3cim Maia iako rocznicy wyrwania siebie z przepaści, i w Dniu tym, Kościół pod tytułem Naywyżzey Opatrzności ma swoy odbierać początek: przeto i ia chcąc okazać wdzięczność

Tworcom ogólnego szczęścia Narodu, umyśliłem wydać w Dniu 3cim  
Maja na Foxhalu wielki i wspaniały Feierwerk, stołowny do teyże  
Rocznicy, z Dekoracyami i napisami wielbiącemi tych; ktorzy nay-  
filniey przyłożyli się do uszczęśliwienia i uwolnienia Narodu z iar-  
ma obcey i domowey przemocy.

Feierwerk w iak nayokazańszym, naywspaniańszym, i naygu-  
stownieyszym sposobie mający bydź okazany, że dogodzi Publiczno-  
ści żądaniu, przeto dniami trzema przed tego zaczęciem pozwala się  
każdemu widzenie i przypatrzenie się dokładne, oraz i wykonnotowa-  
nie Symbolow, Enigmatow, Napisow &c. w nadziei: że Publiczność  
mnie w Dniu tym ktorzy będzie pamiątką powstania Polski; liczną  
przytomnością swoią zaszczyć raczy.

Ze zaś wspaniały ten okaz, znacznego potrzebuie wydatku; prze-  
to Bilety będą płatne a flor: 3.

Nie celem mego prywatnego zysku lecz tylko celem zwrotu wy-  
danego na to nakładu, w zapewnieniu iż ukontentowane Publicum  
w czasie zabaw Janych, w ktorych moją offiaruię przyślugę, staraąc  
się o iak naywiększe wygody i okazałość, nadgrodzić mi to raczy.  
licznie zebrany m gronem iako temu; ktorzy pragnie wszelkiemi siła-  
mi dogodnie każdemu starać się przyśluzić.

*Jan Mariani.*





G Ł O S  
O Y C Z Y Z N Y

POD TYTUŁEM:  
SERVATA RESPUBLICA  
*S E U*  
SALUS REIPUBLICÆ.

---

**W**KLADAYCIE wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę,  
Który nieładu ukrocił,  
A rząd i wolność przywrócił.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Jam już omdlałym współ głosem,  
Tylko ięczała pod ciosem,  
On mnie od zguby wybawił,  
Na szczycie sławy postawił.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Nie miałam prawie nadziei  
Wyjścia z nieszczęścia kolei,  
Zewsząd moc obca się darła,  
On mnie wydobyl z icy gardła.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

O Jakżem teraz kontenta,  
Ze już nieciśną mię pęta,  
Zem już swobodna, szczęśliwa,  
Ze znam co wolność prawdziwa.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

KROLU! mój Synu kochany,  
Zadaneś zgoił mi rany,  
Za to Twa Imie w pamięci,  
Wieczney się u mnie poświęci.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę &c.

Idź, gdzie Cię sława prowadzi,  
Idź gdzie się Naród gromadzi,  
Gdzie czeka Ciebie w tęsknocie,  
Aby się dziwił Twey Cnocie.  
Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Zbawco! kochaney Oyczyzny!  
Z trudów nabawion siwizny,  
Každy w gwałtowney potrzebie,  
Da Ci maiątek i siebie.

Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę &c.

Długom tey chwili czekała,  
Bym Cię w świetności widziała,  
Dziś widzę, jużem szczęśliwa,  
Już mi na niczym nie zbywa.

Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Prowadźcie Oycowie, Matki,  
Czym prędzey wafze tu Dziaćki,  
By one Zbawcę widziały,  
A widząc w rączki klaskały.

Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Nućcie tę Piosnkę radośnie,  
Nućcie ochoczo i głośnie,  
Niech się Europa zadziwi,  
I rzeknie: oto szczęśliwi!

Wkładaycie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.



Połowę lat swych Mu dajcie,  
Wszędzie i zawsze wyznajcie,  
Ze, gdy STANISŁAW na Tronie,  
Szczęśliwość w Litwie, Koronie.  
Wkładajcie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Ktoż z Was miał kiedy nadzieję,  
Aby wpadł w szczęścia koleję,  
Przecież jesteście szczęśliwi,  
Niech się Europa zadziwi!  
Wkładajcie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

Biegnijcie wszyscy gromadą,  
Za tą wspaniałą paradą,  
Ofiarne głazy dźwigajcie,  
Kościoł z Nim razem stawiajcie,  
Wkładajcie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.

W tym, na Ołtarzu złożycie,  
Miażdżąc wależe, i życie,  
Wołając z całych sił waszych,  
Krolem Prawników bądź naszych,  
Wkładajcie wieńce Laurowe,  
Temu Królowi na Głowę. &c.



## INSKRYPCYA

NA WYOBRAZENIU GDZIE NAROD KROLOWI  
OFFIARUJE LAURY.

---

**G**dy STANISŁAW Ojczyźnie od zguby zagroził  
Gdy, kłótnie, i niesnaski trwające pogodził  
Narod zgodą związany ten Mu wieniec dał  
Bo Go Ojcem Ojczyzny swojej być uznał  
Przym Krolu wieniec sławy w tej dzieńszey doby  
Który, nie masz równego w cnotach, chwale, sobie.



---

---

## INSKRYPCYA DRUGA.

---

**K**ROLU! Ojczy Ojczyzny! wszyscy Cię kochają  
Za Ojczyznę i Ciebie życie swoje dają  
Patrz! Narodzie wielb Twórcę, składay Temu dzięki  
Co cię wyrwał z przepaści dłonią silney ręki  
Wiwat Narod! — Wiwat Król! — Wiwat wolność, zgoda?  
Wiwat dzień trzeci Maja, szczęśliwość, swoboda!



---

# INSKRYPCYA TRZECIA

DO ILLUMINACYI.

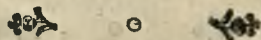
---

**P**atrzcie na widok wspaniały !  
Który ztąd godzien pochwały,  
Iż serca czułość rozrzarza  
I to raz po raz powtarza.  
Wiwat Król mądry na Tronie !  
Uwieńczmyż Laurem Mu skronie.

On nas uczynił wolnemi,  
On nas uczynił rządzeni,  
On nas nam samym przywrócił,  
Przemoc, Intrygę ukrócił.  
Wiwat Król mądry na Tronie!  
Uwieńczmyż Laurem Mu skronie.

Wy Marszałkowie cnotliwi!  
I Wy Posłowie gorliwi  
O losy waszych Współbraci  
Patrzcie iak Narod Wam płaci.  
Młody i Stary  
Pali Ofiary  
Gdyż gotow za Was w potrzebie  
Oddać majątek i siebie.  
Wiwat Król mądry na Tronie !  
Uwieńczmyż Laurem Mu Skronie.  
B





**Mieszczanie Bracia Kochani!**

**Miłością Kra u zagrzani**

**Zawsze ią czuycie**

**Silnie pracuycie**

**Cnotą, i bronią**

**Orła z Pogonią**

**Ratuycie.**

**Wiwat Krol mądry na Tronie!**

**Uwieńczmyż Laurem Mu skronie.**

**Krolu, kochany z Twoich cnot znany**

**Twoy Rozum sprawił iż nas wybawił**

**Od zguby**

**A chluby**

**Ustanowił Epokę.**

**Wiwat Krol mądry na Tronie!**

**Uwieńczmyż Laurem Mu skronie.**





## A R Y A.

**O** jak dziś Polska szczęśliwa!  
Kwitnie w niej zgoda prawdziwa  
Wszystkich to usta wyznają:  
Iż swą Ojczyznę kochają.

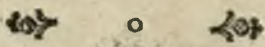
Bezład, gwałt, duma, zniknęła  
Cnota ich miejsce zaięła  
Każdy dziś gotow w potrzebie  
Oddadź Ojczyźnie sam siebie.

Jesteśmy zgodą związani  
Ojczyzna nasza jest Pani  
Silnież więc wszyscy pracuemy  
Wspólną Ojczyznę ratuemy.

Już dziś Stan z Stanem złączony  
Przemoc i Bezrząd zniszczony  
Świetność nam pierwsza wrócona  
Szczęśliwa Litwa, Korona.

B 2





---

INSKRYPCYA DO ILLUMINACYI  
POD MARSEM.

---

**P**olacy! wspólne hasło, to sobie wydaymy.  
Albo żyjemy wolnemi, albo umieramy.

---

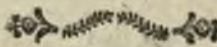
INSKRYPCYA DO ILLUMINACYI  
POD MINERWA.

---

**N**iknie bezrząd, Kraj wzrasta, gdy Mądrość na Tronie  
Wszyscy myślą o Rządzie, i swojej obronie.

offiaruje

JAN MARWAŃ.





# GŁOS MĘZTWA.

---

**A** To co? ... cóż to za lud? ... Jacyż to Rycerze? ...  
Któż to ich duch ożywia? ... z kąd ten ogień w twarzy?..  
Mina groźna, miecz w ręku, na pierśiach pancerze  
W sercu cnota, a w duszy ich, stałość się zarzy;  
Muszę poznać: ... Ach to są, iak widzę, Polacy  
Ich to niegdyś bywali Prapradziady tacy.

Oni *Sala*, i *Dnieprem*, granice znaczyli (a)  
Dumny *Rusin*, i *Węgry*, przed niemi kłękały (b)  
*Pomorczyk*, *Czechy*, *Prussy*, hołdy im płacili (c)  
Ich czyny, na *Pściem* polu, *Niemców* ukarały (d)  
*Polowce*, były kłęski *Krzyżaków* świadkami (e)  
Oni tryumf nad *Moskwą* mieli i *Turkami*. (f)

Nikt im się oprzeć nie mógł, każdy został ztarty,  
Bo, gdy miecz w ręku błyskał, w sercach była cnota:  
Pod ten czas, obcy *Mocarz*, hardy, i uparty  
Miał zawsze do *Oyczyzny* nalezey, ciasne wrota  
A gdy gwałtem wdzierał się; to go *Polak* śmiały,  
Odpierając, z głów iego, robił sobie wały.

- 
- (a) *Bolesław Chrobry*. (b) *Bolesław śmiały*. (c) *Władysław*. (d) *Bolesław Krzywousty*.  
(e) *Za Lokietką*, hardość *Krzyżaków*, w komornictwie gospodarujących, ubiciem ich 20000 pod *Polowcami*, ukarana została. — (f) *Pod Zygmuntem pierwszym*, *Polacy* po-

Były czasy, gdy Carów Moskiewskich prowadził  
*Zolkiewski*, w śród Warszawy, właśnie okowanych,  
*Chodkiewicz* krocie Turków, płytkim mieczem zgladził,  
*Czarniecki*, wstrzymał zapęd Szwedów rozbukanych  
*Potocki*, *Lubomirski*, i *Sieniawski* razem,  
 Gromili Nieprzyjaciół meztwem, i żelazem.

*Jan Sobieski*, gdy *Kara Mustafa* przewodził (g)  
 Krociom Turków, gdy Niemcy, nad zgubą staneli,  
 Mężnych Polaków rotę, pod Wiedniem dowodził,  
 Tak dzielnie, iż im Turcy oprzeć się nie śmieli,  
 Dziwiła się Europa, a w śród zadziwienia,  
 Wzniosła Echo pod Nieba, Polaków Imienia.

W tem, kiedy mię uspio; i Sława zniknęła,  
 Przemoc obca, przed drugą idąc na wyścigi,  
 Mnie siły, a Polakom ich wolność odjęła,  
 Rodząc w kraiu zamieszki, niesnaski, intrygi.

Naród stękał pod iarzmem, lecz gdy STANISŁAWA  
 Polka na Tron wyniosła, wrocila się Sława. (h)

---

*strach broni zanieśli aż pod Stolicę Państwa Rosyjskiego,  
 Stefan Batory, gromił Moskwę — Pod Władysławem zaś  
 Jagiellończykiem, zanieśli by byli, aż do Czarogrodu, po-  
 strach broni Polskiej, gdyby był od Sprzymierzeńców  
 sromotnie opuszczony, w samym kwiecie wieku pod Warna  
 nie zginął.*

(3) *Wieczny przynosi zaszczyt Narodowi naszemu, zwycięztwo  
 otrzymane dnia 12. Września, przez Króla Jana III. nad  
 Karą Mustafą Wezyrem, wysłanym od Machometa IV. na*



\* \* \*

*Malachowski z Sapiehą, sterując Obradom,  
I Posłowie cnotliwi wspólnie połączeni,  
Koniec zwykłym zamieszkom przyniosłszy, i zwadom  
Dokazali, iż w górę jesteśmy wzniesieni.*

*Echo na lotnych skrzydłach, sławę naszą wznoś,  
Echo nas bądź wolnemi, i rządzeni głosi.*

*Mieszczanie! których Prawo uznało zdolnemi,  
Do obrony, i swobód, mieycie to w pamięci  
Iż zostawszy już teraz zupełnie wolnemi,  
Powinniście zapomnieć uraz, i niechęci.*

*Brońcie mężnie Ojczyzny, a KRÓLA kochajcie,  
Albo życie wolnemi, albo umierajcie!*

*Wszak dziś wspólna Ojczyzna, brońcież więc iey razem,  
Niech dumny Mocarz kłęką, przed złączoną siłą,  
Wspierajcie kray walc zgodą, majątkiem, żelazem,  
Łącząc trupami iego, mogiłę, z mogiłą,*

---

*wywrocenie Państwa Niemieckiego, który spiesząc na pomoc Leopoldowi Cesarzowi, nie tylko Wiedeń od obleżenia, uwolnił, ale tak jeszcze Wexyra przetrzepał, iż on porzuciwszy wszystkie swoje bagaże, i Machometa Chorągiew, ledwie miał czas, do wynalezienia ucieczki.*

(h) *Jeżeli cały ciąg Panowania, łaskawie nam Panującego Króla, codzień iakowym czynem, zmierzającym do uszczęśliwienia Naródu, był oznaczony: tedy nayszczególniej Dzień zci Maia, 1794. Roku, w którym, i obca pomoc, i domowy wewnętrzny nierząd, zniszczona zostały.*

)a(



\* \* \*

Pomniacie tylko o tem, że jesteście wolni,  
A wolni, zawsze przemoc obcą odprzeć zdolni.

Niech męstwo dusze wasze wznosi i ożywia,  
Miłość lubey Ojczyzny, Heroizm kieruje,  
Niech się rządowi Polaka zawistnik zadziwia,  
Niech w nim pogromcę dumy, zuchwałości czuie,  
    Niech kark zgina, iak zgiął, owych wieków dawnych;  
    W których żyło Polaków dość cnotliwych, sławnych.

Tak to, w tym toku rzeczy, swe biorą obroty,  
Masy, w górę wznosi się, a dumny upada,  
Odmienne koło toczy, wiek żelazny, złoty  
Ten, swoją własność traci, a ów ją posiada,  
    Z czasem wszystko upływa, i z czasem się wraca,  
    Z czasem wolność zakwita, nierząd się ukraca.

Więc, gdy jesteście wolni, hasło sobie daymy!  
*Albo żyjemy wolnemi, albo umieramy.*





F

XIII.2.233